Robert Chojnacki & Andrzej Piaseczny, Budzikom

no jeszcze nie nikt nie obudzi mnie
właśnie przychodzi najlepszy sen
już jestem w środku genialnie cicho jest
telefon dzwoni a może go zjeść
na dworze zima jak nie to leje deszcz
naciągnę kołdrę tak lepie to wiem
tu żar tropików i o czymś jeszcze śnię
wstań jeśli musisz bo ja chyba nie
i do południa budzikom śmierć
a po północy niech dzwoni kto chce
rano trzeba wstać rano to jest
tak gdzieś po pierwszej bo później już nie
zdobywam skarb i całkiem niezłą... wiesz
byłaby moja a czuję że gdzieś
sąsiad z wiertarą morderczo skrada się
to cisza dzienna jest bo ja jeszcze śpię
i do południa ...
świat lepszy jest piękny jest świat
gdy można spać
śpij oczy zmruż kotki dwa i
i takie tam
i do południa...